

MARCIN NIEMCZYK

Śladami doktrynalnych spotkań Milovana Djilasa z Polską

Following Milovan Djilas's doctrinal meetings with Poland

W literaturze przedmiotu z zakresu historii doktryn polityczno-prawnych można zauważyć pewien niedostatek opracowań traktujących o wzajemnym przenikaniu się polskiej i cudzoziemskiej myśli polityczno-prawnej. Z pewnością warto poszerzyć obszar naukowych dociekań. Jest to o tyle istotne, że niejako konstytutywną cechą doktryn polityczno-prawnych jest ich wzajemne oddziaływanie zarówno w czasie, jak i w przestrzeni. Powoduje to, że jedną z istotniejszych wartości tej dziedziny nauki staje się możliwość jej realnego wpływu zarówno na aksjologiczną, jak i praktyczną rzeczywistość państw i narodów.

Mając na względzie powyższe uwagi, wydaje się, iż interesującym przykładem tak zakreślonych wzajemnych relacji jest dorobek i polityczna działalność jednego z twórców jugosłowiańskiego systemu komunistycznego – Milovana Djilasa¹. Przypadająca w tym roku setna rocznica urodzin tego autora stano-

¹ Milovan Djilas (ur. 12 czerwca 1911 r., Podbišće, Czarnogóra). W 1932 r. wstąpił do partii komunistycznej, za działalność w której został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia i ciężkich robót. W 1937 r. został członkiem Politbiura i Komitetu Centralnego. W czasie II wojny światowej należał do Sztabu Generalnego w antyniemieckiej partyzantce, a po wojnie został ministrem i sekretarzem partii komunistycznej. Był jednym z głównych ideologów i teoretyków podczas konfrontacji Jugosławii ze Związkiem Radzieckim w 1948 r. Na początku 1953 r. objął stanowisko wicepremiera, a w końcu tego samego roku został marszałkiem Ludowego Zgromadzenia Federacyjnego. W serii publikacji w gazecie „Borba”, pod koniec 1953 r., Djilas głosił potrzebę demokratyzacji jugosłowiańskiego społeczeństwa i walki z biurokratyzmem. 17 stycznia 1954 r. został oskarżony o rewizjonizm i wykluczony z Komitetu Centralnego. W 1955 r. za krytykę sytuacji w Jugosławii skazano go na półtora roku więzienia w zawieszeniu, następnie za poparcie powstania na Węgrzech w 1956 r. został skazany na trzy lata więzienia. W listopadzie 1956 r. ukończył pracę nad *Nową klasą*, a po jej publikacji trafił na następne siedem lat do więzienia. Pozbawiono go także

wi także dodatkową okazję do podejmowania analiz jego doktrynalnej twórczości. Poglądy Djilasa, w głównej mierze identyfikowane z koncepcją „nowej klasy”, mogą być dziś zaliczane do klasycznych już przejawów koncepcji zmierzających do ideologicznej dekompozycji systemu komunistycznego. Zdefiniowanie przez niego partyjnej biurokracji jako odrębnej klasy społecznej, nawet przy wątpliwościach co do zasadności takiej tezy, pozwoliło na przeniesienie dyskusji o systemie komunistycznym na nowy poziom politycznej i naukowej analizy. Celem niniejszego artykułu nie jest jednak polemika z tak postawioną przez Djilasa tezę, mimo iż jej doniosłość przesądziła o trwałym miejscu jugosłowiańskiego dysydenta wśród ideowych adwersarzy komunizmu. Skupię się na ukazaniu zarówno wypowiedzi Djilasa o sprawach dotyczących Polski i Polaków, jak i wskazaniu wpływu, jaki wywarły jego poglądy na przedstawicieli polskiej myśli politycznej (zarówno dysydentów, jak i przedstawicieli komunistycznych władz). Przedstawione w niniejszym artykule spotkania Djilasa z Polską dotyczyć będą jego wątków biograficznych (np. pobyt w Polsce w związku z tworzeniem Kominformu), jak i wypowiedzi na temat Polski i Polaków zawartych w jego pracach i wywiadach. W sposób szczególny podkreślić należy doktrynalne związki Djilasa z dorobkiem oraz przedstawicielami polskiej opozycji antykomunistycznej. Związane jest to przede wszystkim z recepcją jego poglądów zawartych w *Nowej klasie wyzyskiwaczy* oraz ich wpływem na kreowanie świadomości politycznej ruchu antykomunistycznego w Polsce. Celowi temu też służy przeprowadzona na potrzeby niniejszego artykułu ankieta, w której odpowiedzi udzielili: Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Aleksander Smolar i Romuald Szeremietiew.

Stosunek M. Djilasa do komunizmu i Stalina ulegał istotnym przeobrażeniom². Od charakterystycznej dla wielu komunistów fascynacji, kiedy wspominał o sobie: „O tak. Byłem stalinowcem, tak jak byli nimi wszyscy komuniści”, aż po krytykę Stalina słowami: „Reasumując wszystko, Stalin był potworem, który wyznając idee abstrakcyjne, absolutne i w samych swych założeniach uto-

wszystkich orderów i honorów, które uzyskał w czasie wojny i w okresie powojennym. W kwietniu 1962 r. został ponownie skazany (na pięć lat więzienia) za publikację książki *Rozmowy ze Stalinem*. W sumie Djilas skazany został na piętnaście lat więzienia (oraz półtora roku w zawieszeniu), z czego spędził w więzieniu dziewięć lat, w dwóch okresach: w latach 1956–1961 i 1962–1966. 31 grudnia 1966 r. zwolniono go warunkowo, ale otrzymał zakaz publikacji i publicznych wypowiedzi (zniesiony w 1989 r.). W sumie wydał kilkanaście książek, opublikował ponad sto artykułów i esejów. Zmarł w Belgradzie 20 kwietnia 1995 r. Do najbardziej znanych dzieł M. Djilasa należą: *Nowa klasa wyzyskiwaczy*, *Land Without Justice. An Autobiography of His Youth*, *Rozmowy ze Stalinem*, *The Unperfect Society: Beyond the New Class*, *Memory of a Revolutionary*, *Wartime*, *Tito. The Story from Inside*, *Rise and Fall*, *Fall of the New Class*.

² Będąc gorliwym zwolennikiem Stalina, 7 września 1942 r. w gazecie „Borba” Djilas pisał: „Staljin – to epoha, najsudbonosnija u istoriji čovječanstva. Staljin – to je Lenjin današnjice”. Cyt. za: V. Dedijer, *Veliki buntovnik Milovan Djilas*, Beograd 1991, s.110.

pijne, w praktyce uznawał i mógł uznawać tylko powodzenie – gwałt, fizyczną i duchową eksterminację³. W konsekwencji poglądy Djilasa dotyczące Polski i Polaków także zmieniały się, co rozumiałe, wraz z rozwojem jego doktrynalnej świadomości oraz jego aktualną sytuacją polityczną. Wydaje się, że interesującym przykładem ewolucji, poglądów Djilasa – ewolucji, która dotyczyła również Polski i Polaków – był jego stosunek do paktu Ribbentrop–Mołotow. Djilas 1 stycznia 1941 r., pod pseudonimem V. Zatarac, napisał artykuł w czasopiśmie chorwackiej partii komunistycznej „Izrazu”, w którym chwali sowiecko-niemiecki pakt Ribbentrop–Mołotow, twierdząc, że ma on ogromne historyczne znaczenie⁴. Lojalność wobec Związku Sowieckiego prowadziła Djilasa w tym czasie do twierdzenia, że takie kraje, jak Polska to terytoria niesprawiedliwie oderwane od Rosji, stąd słusznie ponownie scalano je dla „dobra socjalizmu w skali światowej”. Jak mówił po latach: „W owym czasie nie wiedzieliśmy o tajnym protokole oraz klauzulach dodatkowych do paktu Ribbentrop–Mołotow, które przydzielały te państwa do strefy sowieckiej – ale nie sądzę, abyśmy się o to troszczyli, gdybyśmy nawet wiedzieli. [...] Podział Polski wydawał mi się szczególnie zasługiwać na poparcie – nawet dziś gotów byłbym dowodzić, że Stalin postąpił słusznie. [...] decyzja Stalina odnośnie udzielenia przez niego pomocy ludom posługującym się językiem białoruskim i ukraińskim, zamieszkałym na terytorium Polski, wydawała mi się uzasadniona, mimo że dokonana była w ramach tajnego porozumienia z Hitlerem [...] Więcej nawet, uważaliśmy rząd Polski za mocno reakcyjny. Osobiście przyjąłem z radością pakt sowiecko-hitlerowski w nadziei, że stworzy on pomyślną okazję dla ZSRR dla rozprzestrzenienia komunizmu [...]”⁵.

Z punktu widzenia biograficznego, bodaj najdonioślejszy związek Djilasa z Polską dotyczy jego udziału w naradzie partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie (22–28 września 1947 r.), której efektem było utworzenie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform). Zgodnie z założeniami Stalina, za pomocą „stałego kontaktu” i „koordynacji” należało doprowadzić do stworzenia jednej struktury politycznej państw socjalistycznych⁶. Na czele delegacji Polskiej Partii Robotniczej stali Władysław Gomuł-

³ G. Urban, *Kwadratura koła. Z Milovanem Djilasem rozmawia George Urban*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności”, s. 50. Jest to zapis rozmowy M. Djilasa z amerykańskim sowietologiem z roku 1979, która najpierw została opublikowana w miesięczniku „Encounter”, a następnie stała się jedną z części składowych książki pod tytułem *Stalinism, Its Impact on Russia and the World*. Por. także: M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, Paryż 1962, s. 142.

⁴ V. Dedijer, *op. cit.*, s. 102.

⁵ G. Urban, *op. cit.*, s. 29–31.

⁶ I. Jazborowska, *Utworzenie Kominformu. Kominform jako narzędzie manipulacji Stalina w Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1992, z. 2, s. 122. Por. także: M. Golon, *U źródeł „zimnowojennego” podziału świata – powstanie i działalność Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominformu) w latach 1947–1950*, [w:] *Polska w podzielonym świecie po II wojnie światowej*

ka i Hilary Minc. Przedstawiony przez Andrieja Żdanowa referat programowy „O sytuacji międzynarodowej” wskazywał m.in. na konieczność zacieśnienia współpracy światowego ruchu komunistycznego. Gomułka, obawiając się ograniczenia autonomii poszczególnych partii komunistycznych, zaproponował, aby polska delegacja głosowała przeciw powołaniu biura⁷. Potwierdzają to wspomnienia Djilasa, który pisał: „Gomułka był przeciwny, ostrożnie, lecz niedwuznacznie wypowiadając się za »polską drogą do socjalizmu»”⁸. Natomiast inne delegacje – jak wspomina w rozmowie z Teresą Torańską uczestnik tego wydarzenia, J. Berman – od początku były za powołaniem do życia Kominformu. Jak mówił: „Szczególnie Dżilas, który teraz jest taki bojowy. Wtedy niesłychanie usłużnie walił w partię francuską i włoską, że po klęsce Niemiec nie walczyły o władzę i rozbroiły swoje milicje partyjne”⁹. Djilas w swoich wspomnieniach zawartych w książce *Rise and Fall* potwierdza, że jugosłowiańska delegacja na tej konferencji ściśle współpracowała z Rosjanami, a po wyborze Belgradu na siedzibę Kominformu byli z tego bardzo zadowoleni. Po powrocie ze Szklarskiej Poręby Djilas opublikował tekst w „Borbie”, który – jak sam pisze – obrazował ich niepohamowaną zarozumiałość i pychę: „Narody Jugosławii mogą być dumne, że ich stolica stała się miejscem, gdzie komunistyczne partie będą w przyszłości prowadzić konsultacje i osiągać porozumienie w walce z prowokatorami nowych wojen i ich poplecznikami”¹⁰. Przyjaciel M. Djilasa, partyzant z czasów II wojny, polityk i historyk Vladimir Dedijer, w napisanej przez siebie biografii Djilasa *Veliki buntownik Milovan Djilas* pisze, że zarówno Djilas, jak i Kardelj dali się zmanipulować Stalinowi i podjęli krytykę francuskiej i włoskiej partii komunistycznej. Doprowadziło to do podziału pomiędzy komunistami jugosłowiańskimi a francuskimi i włoskimi, co spowodowało, że to te kraje były szczególnie aktywne przy podejmowaniu przez Kominform w 1948 r. rezolucji potępiającej Jugosławię¹¹.

wej (do 1989 r.). *Studia z konferencji naukowej zorganizowanej przez Komisję Historii Stosunków Międzynarodowych przy Komitecie Nauk Historycznych PAN oraz IHIA UMK w Toruniu, 24–25 V 2001 r.*, pod. red. M. Wojciechowskiego, Toruń 2002, s. 91–126.

⁷ P. Machcewicz, *Władysław Gomułka*, Warszawa 1995, s. 24.

⁸ M. Djilas, *Rozmowy...*, op. cit., s. 97. O wyborze siedziby Kominformu Djilas pisał tak: „Na zebraniu założycielskim – w zachodniej Polsce, to jest na dawnym terytorium niemieckim – tylko dwie delegacje były zdecydowanie za Kominformem: jugosłowiańska i sowiecka. [...] Stalin też zdecydował ostatecznie, gdzie ma być siedziba Kominformu. Delegaci zgodzili się na Pragę i przedstawiciel czeski, Slansky, pojechał tegoż wieczoru samochodem do Pragi na naradę w tej sprawie z Gottwaldem. Lecz tej nocy Żdanow i Malenkow rozmawiali ze Stalinem (gdyż nawet w tej zapadłej dziurze było bezpośrednie połączenie telefoniczne z Moskwą) i chociaż Gottwald raczej niechętnie się na to zgodził, Stalin zarządził, że siedziba winna być w Belgradzie”.

⁹ T. Torańska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 360.

¹⁰ M. Djilas, *Rise and Fall*, London 1985, s. 139.

¹¹ Ta swoistego rodzaju naiwność Djilasa i Kardelja stała się również powodem dla oceniania pierwszej książki V. Dedijera o Tito. Djilas, będący głównym cenzorem tej książki, twierdził, iż

Djilas w ciągu całej swojej doktrynalnej i politycznej aktywności często kroć podejmował wątki i przytaczał wypowiedzi, których treść dotyczyła Polski lub Polaków. Jeszcze w trakcie toczącej się II wojny światowej Stalin, w rozmowie z Djilasem, odkrył jej charakter oraz przyszłe skutki dla takich państw, jak Polska, mówiąc: „Ta wojna nie jest taka, jak w przeszłości; kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój własny ustrój, tak daleko, jak może dotrzeć jego armia. Nie może być inaczej”¹². Djilas słusznie zauważa, że w krajach takich, jak Polska, Czechosłowacja czy Węgry, gdzie system komunistyczny został narzucony siłą, nie odczuwano tak gwałtownie potrzeby uprzemysłowienia¹³. Z wyjątkiem Czechosłowacji ruch komunistyczny w tych państwach był słaby, a co za tym idzie – całą treść i formę musiał przejąć od Związku Sowieckiego. Jak pisał: „System sowiecki został narzucony siłą a miejscowi komuniści przyjęli go chętnie i bez sprzeciwu. Im w danym kraju komunizm był słabszy, tym bardziej niewolniczo musiał naśladować nawet w formalnych szczegółach »wielkiego brata«, czyli totalitarny komunizm rosyjski”¹⁴. Niejako potwierdzeniem tych słów jest wspomnienie Djilasa o uległości Polaków w kontaktach ze Stalinem. Jak czytamy, Stalin powiedział: „Na przykład, byli tu z wizytą Polacy. Pytam ich: Co myślicie o oświadczeniu Dimitrowa? Mówią: Dobre. Ja zaś im mówię, że nie jest dobre. Wtedy odpowiadają, że oni też sądzą, że nie jest dobre – jeśli takie jest zdanie rządu sowieckiego”¹⁵. Djilas potwierdza także, iż snuto plany o tworzeniu po wojnie różnego rodzaju federacji, w tym dotyczących Polski. Stalin miał powiedzieć: „Sądzimy, że powinna powstać federacja Rumunii i Węgier, a także Polski i Czechosłowacji”¹⁶. Wspomina ponadto, że przywódcy sowieccy myśleli nad połączeniem Ukrainy z Węgrami i Rumunią, a Białorusi z Polską i Czechosłowacją.

zbyt wiele czasu zajęłoby tłumaczenie tej sytuacji, wystarczy zatem, że napisze, iż skrytykował francuskich i włoskich komunistów. Jak pisał do Dedijera: „Vlado, mis lim da ovo danas ne bi trebalo objaviti, mada je to odgovaralo liniji partije u ono vreme. Trebalo bi nam dugo vremena da se ovo objasni. Dovoljno je reći da sam ih kritikovao”. Cyt. za: V. Dedijer, *op. cit.*, s. 318–319.

¹² M. Djilas, *Rozmowy...*, *op. cit.*, s. 87.

¹³ Jak pisał: „Tym krajom rewolucja została narzucona z zewnątrz, przy pomocy bagnetów obcej armii”. *Idem*, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 23. Jednocześnie w 1979 r., przewidując upadek komunizmu, Djilas sądził, że w takich krajach, jak Polska czy Węgry, gdzie komunizm został narzucony z zewnątrz, proces destrukcji władzy totalitarnej jest już znacznie zaawansowany i przy sprzyjających warunkach będzie postępował nadal. Równocześnie Djilas trafnie zauważa, że zaspokajanie potrzeb materialnych przy jednoczesnym braku wolności stanowi istotne zagrożenie dla władzy komunistów (upadek E. Gierka może potwierdzać takie przewidywania). Zob. G. Urban, *op. cit.*, s. 42, 76.

¹⁴ M. Djilas, *Nasza klasa...*, *op. cit.*, s. 45.

¹⁵ *Idem*, *Rozmowy...*, *op. cit.*, s. 129. Georgi Dymitrow Michajłow (ur. 18 czerwca 1882 r., zm. 2 lipca 1949 r.). Pełnił funkcje sekretarza generalnego KC Bułgarskiej Partii Robotniczej i premiera rządu. Zgłosił postulat powołania federacji krajów bałkańskich i naddunajskich, obejmującej także Czechosłowację, Polskę, a nawet Grecję, co spotkało się z nieprzychylną reakcją Stalina.

¹⁶ *Ibidem*, s. 131.

Choć były to plany niejasne i hipotetyczne, to zdaniem jugosłowiańskiego dysydenta jedno było pewne: „Stalin szukał dla krajów wschodnioeuropejskich rozwiązań i form, które by na długi czas utrwaliły i zabezpieczyły panowanie i hegemonię Moskwy”¹⁷.

Z lektury *Rozmów ze Stalinem* dowiadujemy się, iż podczas jednego ze spotkań Stalin przestrzegał członków jugosłowiańskiej delegacji przed zbytnim zaufaniem do zachodnich sprzymierzeńców, w szczególności do Anglików. Jak pisał: „[Stalin – przyp. M. N.] Podkreślał wielokrotnie, że powinniśmy strzec się Intelligence Service i angielskiej obłudy, zwłaszcza jeśli chodzi o życie Tity. »To oni zabili generała Sikorskiego w samolocie, a potem zgrabnie zestrzelili samolot – żadnego dowodu, żadnych świadków«”¹⁸.

Milovan Djilas sympatyzował także z przebiegiem wydarzeń na Węgrzech i w Polsce w roku 1956. Wiążąc nadzieje z przejściem władzy w Polsce przez Wł. Gomułkę, pisał o nim 19 listopada 1956 r. jako o „człowieku, który jest nadzwyczaj uczciwy, odważny i skromny i nie zawahałby się wybrać raczej »wolność i niepodległość« niż władzę totalitarną i zależność od Moskwy”¹⁹. W 1979 r., odnosząc się do tych słów, mówił: „[...] straszliwie się pomyliłem co do Gomułki. [...] W owych dniach ważne było udzielenie wszelkiej możliwej zachęty ciężko uciskanym Węgom i Polakom. [...] Z pewnością był on [Gomułka – przyp. M. N.] niezadowolony z dominacji sowieckiej, ze stanu gospodarki itd., ale – w odróżnieniu od Nagy’ego – uchylił się on od ryzyka zmiany ustroju. Kiedy zamieszanie już ustało, wypowiedział się za represjami, krok za krokiem zbliżając się coraz bardziej do niepodlegającego zastrzeżeniom akceptowania sowieckich metod i wzorców”²⁰.

Autor *Nowej klasy* wspominał również, że Stalin powiedział mu, iż narody, którymi rządziły potężne arystokracje, jak Węgrzy i Polacy, są silnymi narodami, stąd miał dla nich podziw, a jego obawa przed Węgrami i Polakami była „wyraźnym – mimo że nieujawnionym – uznaniem żywotnych sił tkwiących w Polakach i Węgrach”²¹. Z tych obaw względem Polaków Djilas wywiodł przyczyny zbrodni katyńskiej, która wpisywałaby się w ten sposób w obawy Stalina przed siłą polskich elit. Dodatkowo, jak mówił, Stalin był swego rodzaju następcą cara, był dziedzicem stosunków polsko-rosyjskich z XIX wieku, a także zapewne miał w pamięci doświadczenia i przeżycia z czasów, gdy był komisarzem wojennym na froncie polskim w 1920 r., a które to przysporzyły mu sporych kłopotów²². Przypadek zbrodni katyńskiej posłużył także Djilasowi do zobra-

¹⁷ *Ibidem*, s. 132.

¹⁸ *Ibidem*, s. 59. Por. także: *Idem, Fall of the New Class. A History of Communism's Self-destruction*, Alfred A. Knopf, New York 1998, s. 45.

¹⁹ G. Urban, *op. cit.*, s. 32.

²⁰ *Ibidem*, s. 33.

²¹ *Ibidem*, s. 34.

²² *Ibidem*.

zowania nieco bardziej ogólnego stwierdzenia dotyczącego istoty komunizmu. Warto zauważyć, że dla piszącego *Nową klasę* Djilasa nie ulegało wątpliwości, iż – wbrew oficjalnemu stanowisku komunistów – za zbrodnię w Katyniu odpowiada zarówno Stalin, jak i system komunistyczny jako taki. Jak pisał: „Komuniści jednak widzą, że są w konflikcie z wszystkimi klasami społecznymi [...]. Z tej przyczyny, zwalczają nie tylko aktualną opozycję, lecz również wszelką potencjalną opozycję. W krajach bałtyckich zlikwidowano tysiące ludzi, ponieważ w okresie, kiedy kraje te były niepodległe, ludzie ci hołdowali niekomunistycznym poglądom politycznym. Masakra kilkunastu tysięcy polskich oficerów w lesie katyńskim nosi ten sam charakter”²³.

Już tylko jako przejaw, często spotykanej u Djilasa, politycznej przenikliwości, można przytoczyć jego twierdzenie z rozmowy, jaką przeprowadził z amerykańskim sowietologiem Georgiem Urbanem w maju 1979 r., a zatem tuż przed pierwszą wizytą Jana Pawła II w Polsce. Djilas przywołuje Polskę jako przykład, gdzie komuniści bywają zmuszeni, poprzez różnego rodzaju naciski, do czynienia wyłomu w dotychczas stosowanej taktyce nieprzejednanej dominacji nad jednostką. Djilas przeczuwał być może ważne konsekwencje wizyty papieża w Polsce, mówiąc: „W odpowiedzi na naciski o całkowicie innym charakterze, komuniści polscy zostali zobowiązani do wyrażenia zgody, a nawet zrobienia dobrej miny, na pielgrzymkę papieża do Polski – z jej wszystkimi, niedającymi się przewidzieć konsekwencjami dla ich przyszłości”²⁴. Jak wynika z informacji uzyskanych od syna Milovana Djilasa, Aleksy Djilasa, autor *Nowej klasy* bardzo pozytywnie wypowiadał się o wyborze Karola Wojtyły na papieża, słusznie zapewne upatrując w tym wydarzeniu element osłabiający komunizm nie tylko w Polsce, ale w całej Europie²⁵.

Z punktu widzenia celu niniejszego artykułu, najistotniejszym wydaje się zwrócenie uwagi na wpływ dorobku Milovana Djilasa na kształt ideowych zapatrywań przedstawicieli polskiej myśli politycznej. W sposób najbardziej oczywisty uzewnętrznieniem tego wpływu są tezy zawarte w treści „Listu otwartego do członków podstawowej organizacji partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i członków uczelnianej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Uniwersytecie Warszawskim”, którego autorami byli Jacek Kuroń i Karol Modzelewski²⁶. Widać to zarówno w odniesieniu do zdefiniowania i charakterystyki partyjnej biurokracji, przyjęcia jej klasowego charakteru, jak i użytych sposobów argumentacji dla poparcia szczegółowych tez zawartych w „Liście”. Podobieństwa te, jak się wyda-

²³ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 36.

²⁴ G. Urban, *op. cit.*, s. 12

²⁵ Korespondencja autora z Aleksą Djilasem, wrzesień 2011 r.

²⁶ Tekst listu został przez J. Kurońa i K. Modzelewskiego złożony w komitetach uczelnianych PZPR i ZMS, działających przy Uniwersytecie Warszawskim, w dniu 18 marca 1965 r.

je, są wynikiem nie tylko zbieżnych w dużej części ustaleń co do oceny rzeczywistości świata komunistycznego, ale ich źródeł należy upatrywać także w zastosowaniu, w obu przypadkach, marksistowskiej metody badawczej.

Nie ulega wątpliwości, że doktrynalny dorobek M. Džilasa znany był autorom „Listu”. Polityczny Klub Dyskusyjny, który powstał z inicjatywy Karola Modzelewskiego na Uniwersytecie Warszawskim w październiku 1962 r., był nie tylko forum krytycznych debat, ale także sprzyjał upowszechnianiu nieortodoksyjnej literatury, w tym także *Nowej klasy*²⁷. Świadomość wpływu Džilasa na autorów „Listu” istniała także po stronie przedstawicieli ówczesnych władz. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR skierował bowiem do I sekretarza komitetów polskich uczelni „Informację” zawierającą opis działań podjętych przez Modzelewskiego, Kuronia, Tejkowskiego i Gomulkę, jak i streszczenie głównych założeń „Listu”. Autor tej „Informacji” pisał: „Istnieje wyraźne pokrewieństwo między tymi poglądami, a dżilasowską tezą o »nowej klasie«”²⁸. Związki doktrynalne „Listu” z Džilasem znalazły również swój wyraz w fakcie dołączenia przez prokuratora Pietraśińskiego egzemplarza *Nowej klasy* do akt sprawy w procesie przeciwko K. Modzelewskiemu i J. Kuroniowi²⁹.

Doktrynalnych inspiracji autorów „Listu” należy natomiast poszukiwać – między innymi – zarówno w trockistowskiej wizji radzieckiej biurokracji, jak i tezie Džilasa o jej klasowym charakterze³⁰. Trocki utrzymywał, że zróżnicowanie w dochodach oraz dostępie do materialnych korzyści, spowodowało społeczne nierówności i stało się ostateczną przyczyną powstania biurokratycznej warstwy. Jednakże, mimo że biurokracja była uprzywilejowaną grupą, twierdził, że nie jest ona właścicielem środków produkcji, nie może ich przekazać w drodze dziedziczenia, a zatem nie można o niej mówić jako o „nowej klasie, a jedynie jako o społecznym pasożycie”³¹. Jego zdaniem, była ona co najwyżej tylko „kla-

²⁷ O fakcie przekazywania takich materiałów pisze w swojej notatce z dnia 6 czerwca 1963 r. funkcjonariusz SB (IPN 0330/327, t. 31, k. 7–8). Zob. A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 90, 96.

²⁸ AAN, PZPR 237/XVI-404, k. 79–80. „Informacja” przesłana z pismem przewodnim kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR do I sekretarza KW z przeznaczeniem dla I sekretarza KU 22 grudnia 1964 r. Cyt. za: *ibidem*, s. 190.

²⁹ *Ibidem*, s. 276.

³⁰ Pamiętać należy, że zarówno Marks, jak i Engels poświęcali część swojej aktywności analizie zjawiska biurokracji. Jak pisze L. Dubel, problematyka ta nie stanowiła dla tych autorów ani wiodącego, ani też głównego pola zainteresowań. Dostrzegając oczywiście negatywny wymiar biurokracji, z jej hierarchiczną strukturą i dbałością o własne interesy, uważali ją za zjawisko przejściowe, będące efektem przechodzenia od państwa feudalnego do państwa burżuazyjnego. Zob. L. Dubel, *Zagadnienie biurokracji w twórczości Karola Marksa i Fryderyka Engelsa*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio G, vol. XXXII/XXXIII, 3, Lublin 1985/1986. O inspiracji J. Kuronia i K. Modzelewskiego *Nową klasą* M. Džilasa pisze także G. Kucharczyk, *Polska myśl polityczna po 1939 r.*, Dębogóra 2009, s.114.

³¹ M. Lusting, *Trotsky and Džilas. Critics of Communist Bureaucracy*, New York 1989,

są w pewnym sensie” i podobnie jak Lenin postrzegał ją głównie jako pasożyta żerującego na rewolucji socjalistycznej, klasie robotniczej i państwie socjalistycznym³². Wydaje się jednak, że doktrynalna wymowa „Listu”, mimo iż zdradza wpływy trockizmu, bliższa jest wszelako – poprzez przyjęcie klasowego charakteru partyjnej biurokracji – tezm M. Djilasa³³.

O swoich ideowych wzorcach autorzy „Listu” mówili jednak nieco odmiennie. I tak, w trakcie przesłuchania w dniu 10 lipca 1968 r., K. Modzelewski jako inspiracje przy pisaniu „Listu” wymienia pisma Marksa, P. Barana *Ekonomię polityczną wzrostu*, P. Sweezy’ego *Teorię rozwoju kapitalizmu*, J. Hochfelda *Studia o marksowskiej teorii społeczeństwa*, liczne opracowania polskich ekonomistów z okresu popaździernikowego, M. Djilasa *Nową klasę*, broszurę „Państwo i rewolucja” Lenina, program IV Międzynarodówki, książkę Raymonda Arona o społeczeństwie przemysłowym oraz inne książki i artykuły. Natomiast Jacek Kuroń w trakcie przesłuchania w dniu 22 marca 1965 r. podkreślał dyskusyjny charakter „Listu” i zaprzeczał, że na jego treść wpływ miały prace M. Djilasa, który odrzucił marksizm, a oni (J. Kuroń i K. Modzelewski) nie odchodzą przecież od marksizmu³⁴. Z kolei analizując genezę „Listu”, K. Modzelewski mówił: „[...] uważamy z Kuroniem, że dokument ten jest próbą opracowania oryginalnego, niedającej się sprowadzić, czy utożsamić z żadną ze znanych z przeszłości tendencji ideowo-politycznych”. Jednocześnie przyznaje, że zna *Nową klasę* Djilasa oraz uchwałę V Kongresu IV Międzynarodówki, ale podkreśla, że publikacje te nie legły w jakimś stopniu u podstaw ich projektu politycznego. W podobnym duchu wypowiedział się Kuroń, mówiąc, że zna książkę Djilasa i uchwały V Kongresu IV Międzynarodówki, ale raczej pobieżnie³⁵. Składając zeznania na procesie w dniu 13 lipca 1965 r., Modzelewski odpierał zarzuty stawiane przez prokuratora Pietrańskiego o inspiracje poglądami Djilasa, mówiąc, że mimo iż czytał *Nową*

s. 37–38. Jak pisał L. Trocki: „Próby przedstawienia biurokracji radzieckiej jako »kapitalistów państwowych« w oczywisty sposób nie wytrzymują krytyki. Biurokracja nie ma ani akcji, ani obligacji. Rekrutuje się, uzupełnia kadry i odnawia w trybie awansu w obrębie hierarchii administracyjnej, poza uzależnieniem od jakichkolwiek bądź szczególnych i jej właściwych stosunków własności. Swych możliwości eksploatawania aparatu państwowego poszczególny czynownik nie może przekazać nikomu w spadku. Swoje przywileje biurokracja wykorzystuje w trybie nadużyć. Ukrywa ona swoje dochody. Stwarza pozory, że w ogóle nie istnieje jako odrębna grupa społeczna, a przywłaszczenie przez nią ogromnej części dochodu narodowego ma charakter pasożytnictwa społecznego”. L. Trocki, *Zdradzona rewolucja. Czym jest ZSRR i dokąd zmierza?*, Warszawa 1991, s. 186.

³² L. Dubel, *Geneza i funkcje tzw. teorii „nowej klasy”*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska”, Sectio G, vol. XXXI, 14, Lublin 1984, s. 217.

³³ Na ideowe związki K. Modzelewskiego i J. Kuronia wskazuje także Andrzej Werblan, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Zob. A. Friszke, *op. cit.*, s. 220, 257.

³⁴ *Ibidem*, s. 228–229.

³⁵ Protokoły z przesłuchań K. Modzelewskiego (17 maja 1965 r.) i J. Kuronia (18 maja 1965 r.), IPN 0330/327, t. 2, k. 290–293, IPN 0330/327, t. 2, k. 306–307. Cyt. za: *ibidem*, s. 260–261.

klasę w 1957 r., to nie pamięta jej szczegółów, a podobieństwa w użyciu tych samych pojęć to zbyt mało do potwierdzenia tezy o „filiacji ideowej”³⁶.

Powyższe wypowiedzi potwierdzają zatem znajomość *Nowej klasy* przez Kuronia i Modzelewskiego, a odrzucenie wpływów jugosłowiańskiego dysydenta na treść „Listu” można wytłumaczyć chęcią niepogarszania swojej pozycji procesowej. Jak wiadomo, M. Djilas był ówczesnie traktowany jako jeden z głównych ideowych przeciwników komunizmu, co powoduje, że powoływanie się na jego dorobek mogłoby tylko negatywnie wpłynąć na sytuację polityczną i prawną Kuronia i Modzelewskiego. Za taką interpretacją przemawiać może wspomnienie dokonane po latach przez K. Modzelewskiego w trakcie konferencji w dniu 14 grudnia 2009 r., zorganizowanej we Wrocławiu z inicjatywy Ośrodka Myśli Społecznej im. Ferdynanda Lassalle’a oraz „Krytyki Politycznej”, promującej książkę zawierającą teksty autorstwa J. Kuronia pt. *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964–1968*. Na spotkaniu tym K. Modzelewski powiedział: „To jest konstrukcja [o klasowym konflikcie w państwach socjalistycznych – przyp. M. N.], która została powtórzona na samym początku »Listu otwartego«, oczywiście bez powołania się na Djilasa, bo nie chcieliśmy już dolewać oliwy do ognia. W tradycji partyjnej Djilas był już postacią całkowicie wyklętą. Był w pewnym sensie zwrotniczym, tzn. zmienił język, za pomocą którego można było myśleć i mówić o tym systemie. Jako pierwszy uTORował drogę do jego oskarżenia w kategoriach właśnie marksistowskich”³⁷.

Stosując zatem metodę porównawczą warto, jak się wydaje, dokonać analizy obu tekstów (*Nowej klasy* oraz „Listu”) w tych fragmentach, które posiadają podobną strukturę myślową i ideologiczną. Milovan Djilas starał się w miarę precyzyjnie określić skład osobowy, istotę i strukturę nowej klasy, odróżniając ją od całokształtu aparatu administracyjnego państwa. Kuroń i Modzelewski w „Liście”, mimo iż posługują się pojęciem „centralnej politycznej biurokracji” to wydaje się, iż kategorię tę odnoszą do tej samej grupy społecznej nazywanej przez Djilasa „nową klasą”.

³⁶ *Ibidem*, s. 280. „Metoda klasowej analizy została zaczerpnięta z pism K. Marksa, projekt wprowadzenia hierarchicznego systemu R[ad] R[obotniczych] pochodzi od Lenina, koncepcja »nowej klasy« – Djilas, niektóre postulaty progr. – Trocki i jego współcz[ezni] zwolennicy. Własny wkład i analiza warstwy technokrat[ycznej] i celu produkcji” – Zeszyt z notatkami K. Modzelewskiego z akt śledztwa z 1968 r. Cyt. za: *ibidem*, s. 217–218.

³⁷ A. Michnik w trakcie rozprawy w dniu 23 stycznia 1969 r. stwierdził, że „List otwarty” (mimo zastrzeżeń do jego tezy) podobnie jak *Nowa klasa* stanowić może punkt wyjścia nowych poszukiwań w dziedzinie nauk społecznych. Zob. *ibidem*, s. 853. Wysoko oceniając treść „Listu”, Jerzy Giedroyc pisał: „Moim zdaniem jest to książka więcej niż wybitna. Polscy marksiści pierwsi opracowali program alternatywny. Analiza znakomita – bardziej wnikliwa, niż u Djilasa, ponieważ oparli ją w całości na metodzie marksistowskiej”. Cyt. za: *ibidem*, s. 221.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„[...] bardziej szczegółowa analiza wykazuje, że tylko specjalny typ biurokratów, a mianowicie ci, którzy nie są funkcjonariuszami administracyjnymi – tworzą rdzeń kasty rządzącej, czyli jak ja to określam, nową klasę. Chodzi więc, w tym wypadku, o biurokrację partyjną, względnie polityczną. Wszyscy inni urzędnicy tworzą aparat administracyjny kontrolowany przez nową klasę”³⁸.</p> <p>„[...] do nowej klasy należą ci, którzy dzięki monopolistycznym administracyjnym stanowiskom posiadają specjalne przywileje i rozmaite ekonomiczne udogodnienia”³⁹.</p> <p>„W praktyce przywilej własności nowej klasy znajduje wyraz w wyłącznym prawie decydowania o podziale dochodu narodowego, o wysokości płac i poborów, o kierunku planowania gospodarczego i w wyłącznym prawie dysponowania tak upaństwowioną, jak i każdą własnością”⁴⁰.</p>	<p>„W naszym systemie elita partyjna jest zarazem elitą władzy; wszystkie decyzje władzy państwowej są podejmowane przez nią, na górnych szczeblach hierarchii partyjnej i państwowej występuje zresztą z reguły kumulacja stanowisk. [...] Tę partyjno-państwową elitę władzy, wolną od kontroli społecznej i samodzielnie podejmującą całokształt węższych decyzji gospodarczych o znaczeniu ogólnokrajowym (oraz całokształt decyzji politycznych) nazywać będziemy centralną polityczną biurokracją”⁴¹.</p>

Djilas i Kuroń z Modzelewskim podobnie zdają sobie sprawę z trudności związanych z określeniem społecznych granic nowej klasy/centralnej politycznej biurokracji, których wytyczenie wymagałoby osobnych badań o charakterze socjologicznym.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„W oparciu o kryteria socjologiczne można by niewątpliwie wykreślić linię rozgraniczającą aparat administracyjny od nowej klasy. W praktyce jednak członkowie obu tych kast są bardzo trudni do rozróżnienia”⁴².</p>	<p>„Dokładne ustalenie zakresu elity jest prawdopodobnie niemożliwe, przybliżone ustalenie wymagałoby prowadzenia badań socjologicznych na temat, który jest zupełnym tabu”⁴³.</p>

³⁸ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 51.

³⁹ *Ibidem*, s. 48.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 53.

⁴¹ J. Kuroń, K. Modzelewski, *List otwarty do członków podstawowej organizacji partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i członków uczelnianej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej przy Uniwersytecie Warszawskim*, [w:] J. Kuroń, *Dojrzwanie. Pisma polityczne 1964–1968*, Warszawa 2009, s. 13.

⁴² M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 51–152.

⁴³ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 13.

Zgodnie z marksistowską doktryną Djilas pierwotnie twierdził, że są dwa kluczowe elementy określające klasowy charakter jakiejś grupy: 1) jej pozycja w procesie produkcji (pracujący samodzielnie lub żyjący z pracy innych); 2) posiadanie lub nieposiadanie środków produkcji. Jego zdaniem, sowiecka biurokracja korzystała oczywiście z pracy innych, ale nie posiadała środków produkcji, co w takim wypadku wyklucza jej klasowy charakter. Centralne znaczenie miał dla niego fakt, że zarówno w Związku Radzieckim, jak i w Jugosławii, dominującą pozycję miała własność kolektywna i dlatego biurokratyczna kasta nie jest podobna do wcześniejszych klas, które swoją władzę opierały na własności prywatnej. W dodatku, co istotne, w obrębie biurokracji nie było możliwości dziedziczenia zajmowanych pozycji i związanych z nimi przywilejów. Pomimo tego, że studenci wyższych uczelni bardzo często byli synami funkcjonariuszy publicznych, nie oznaczało to ich automatycznego następstwa w piastowanych przez ojców stanowiskach⁴⁴.

Odchodząc na kartach *Nowej klasy* od takiego ujęcia, dowód na istnienie w państwach komunistycznych nowej klasy społecznej Djilas wyprowadził za pomocą definicji własności zaczerpniętej z prawa rzymskiego. Ten sposób argumentowania stanowił istotne novum, zasadniczy zwrot w jego doktrynie. Biurokracja traktowana przez niego do tej pory jedynie jako uprzywilejowana kasta o pasożytniczym charakterze, poprzez powyższe ujęcie staje się pełnoprawną klasą społeczną. Bycie członkiem jednej z klas posiadających – jak pisze Djilas – nie wiązało się z własnością jakiegoś indywidualnie, bliżej określonego przedmiotu. W ramach systemu komunistycznego zasada ta, jego zdaniem, miała tym większe zastosowanie, ponieważ faktyczne władztwo nowej klasy nad majątkiem państwowym ukrywane było pod postacią własności kolektywnej.

Z kolei Kuroń i Modzelewski, rozważając klasowy charakter centralnej politycznej biurokracji, pisali: „[...] musimy zanalizować klasową istotę biurokracji. Fakt, że sprawuje ona władzę, sprawy w ostateczny sposób nie przesądza. Decydują stosunki produkcji: musimy się więc przyjrzeć procesowi produkcji i stosunkom, w jakie w tym procesie wchodzi ze sobą klasa robotnicza jako podstawowy twórca dochodu narodowego i centralna polityczna biurokracja jako zbiorowy dysponent środków produkcji”.

⁴⁴ Argument o podobnej wymowie podaje także E. Mandel, polemizując z tezą o klasowym charakterze biurokracji. Jak czytamy: „[...] biurokracja, która poszukuje takich właśnie prywatnych korzyści, nie jest jeszcze nową klasą panującą i nie będzie nią tak długo, jak długo gospodarka, choć z rosnącymi wykrzywieniami i coraz bardziej niefunkcjonalna, będzie planowana i uspołeczniiona. [...] Biurokrata nie ma żadnej gwarancji, że pozostanie biurokratą. Ma jeszcze mniej gwarancji na to, że jego dzieci będą należeć do biurokracji”. Zob. E. Mandel, *Dlaczego biurokracja nie jest nową klasą panującą?*, Warszawa 1981, s. 5.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
„Podobnie jak w odniesieniu do innych klas posiadających – dowód że w tym wypadku mamy do czynienia z nową klasą społeczną wypływa z faktu posiadania i szczególnego ustosunkowania się do innych klas społecznych” ⁴⁵ .	„[...] jej [tj. centralnej politycznej biurokracji – przyp. M. N.] klasowy charakter nie zależy od jej wewnętrznej organizacji i obyczajów, tylko od jej stosunku – jako grupy – do środków produkcji i do innych klas społecznych (przede wszystkim do klasy robotniczej)” ⁴⁶ .

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
„W myśl definicji prawa rzymskiego prawo własności obejmuje użytkowanie, korzyść (zysk) i dysponowanie dobrem materialnym. Komunistyczna polityczna biurokracja używa, korzysta i dysponuje nacjonalizowaną własnością” ⁴⁷ .	„Komu w naszym kraju sprzedaje robotnik siłę roboczą? Tym, którzy dysponują środkami produkcji, czyli centralnej politycznej biurokracji. Z tego tytułu centralna polityczna biurokracja jest klasą panującą: włada w sposób wyłączny podstawowymi środkami produkcji, nabywa siłę roboczą klasy robotniczej, odbiera jej w drodze przymusu ekonomicznego i przemocy produkt dodatkowy i wykorzystuje go w celach robotnikowi obcych i wrogich, tj. w celach umocnienia i rozszerzenia swojego panowania nad produkcją i społeczeństwem” ⁴⁸ .

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
„Fakt, że się jest członkiem jednej z klas posiadaczy – nie wiąże się z własnością jakiegoś bliżej określonego przedmiotu. [...] Być właścicielem, względnie współwłaścicielem w ramach systemu komunistycznego – jest tylko równoznaczne z przynależnością do rządzącej klasy biurokratów” ⁴⁹ .	„Wszystkie argumenty dowodzą tylko rzeczy oczywistej: własność biurokracji nie ma charakteru indywidualnego, lecz jest zbiorową własnością elity utożsamiającej się z państwem” ⁵⁰ .

⁴⁵ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁶ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 23.

⁴⁷ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁸ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 22–23. Krytykę tego stanowiska przedstawił m.in. E. Mandel, pisząc, że autorzy ci doszli do całego szeregu błędnych wniosków: 1) rozróżnienie jako odrębne klasy centralnej politycznej biurokracji i tzw. technokracji; 2) przypisanie biurokracji celu klasowego (produkcji dla produkcji); 3) przyjęcie „narodowej” analizy zjawiska biurokracji, co miało uniemożliwić im zrozumienie międzynarodowej roli rosyjskiej biurokracji. Zob. E. Mandel, *O biurokracji*, Warszawa 1981, s. 42.

⁴⁹ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 69.

⁵⁰ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 23.

Konieczność uprzemysłowienia Djilas nazywa „przyczyną kardynalną” rewolucji komunistycznej, przyczyną o identycznym charakterze zarówno w Rosji, Chinach czy w Jugosławii⁵¹. Z tych też powodów – jak wspomina autor *Nowej klasy* – procesy industrializacji, nacjonalizacji i kolektywizacji rozpoczęły się w Jugosławii niemal natychmiast po zwycięstwie w 1945 r., a tempo wdrażania tych socjalistycznych reform przez jugosłowiańską partię komunistyczną było tak duże, że nawet Stalin uważał je za zbyt intensywne⁵². Podobnie, zdaniem Kuroń i Modzelewskiego, uprzemysłowienie kraju stało się głównym celem centralnej politycznej biurokracji, co tym samym doprowadziło do zjawiska produkcji dla samej produkcji.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„Komuniści powinni byli wiedzieć i istotnie wiedzieli, że industrializacja jest historyczną koniecznością”⁵³.</p> <p>„Bez uprzemysłowienia nowej klasie byłoby trudno utrzymać swą pozycję, bo nie dysponowałyby wówczas ani historycznym argumentem, ani materialnymi źródłami, na których mogłyby się oprzeć”⁵⁴.</p>	<p>„Uprzemysłowienie jest więc interesem ogólnospołecznym, jest głównym zadaniem stojącym przed nową władzą, która obaliła kapitalizm w interesie klasy robotniczej i zamierza rządzić w jej imieniu”⁵⁵.</p> <p>„Dla nowej władzy industrializacja była racją bytu, zadaniem podstawowym”⁵⁶.</p>

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„Dla nowej klasy jest rzeczą kardynalnego znaczenia zapewnić ciągłość produkcji i choćby z tej przyczyny, musi dbać o swoje powiązania z proletariatem”⁵⁷.</p> <p>„[...] źródłem władzy nowej klasy jest przemysł. W oderwaniu od przemysłu nowa klasa nie mogłaby ustanowić ani skonsolidować swojej pozycji i władzy”⁵⁸.</p>	<p>„Celem klasowym biurokracji nie jest bowiem zysk i jego akumulacja, lecz produkt dodatkowy w postaci fizycznej i rozszerzenie produkcji, czyli bezpośrednio produkcja dla produkcji”⁵⁹.</p>

⁵¹ M. Djilas, *Nowa klasa ...*, *op. cit.*, s. 20–23.

⁵² M. Lusting, *op. cit.*, s. 99.

⁵³ M. Djilas, *Nowa klasa ...*, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 58.

⁵⁵ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 35.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 36.

⁵⁷ M. Djilas, *Nowa klasa ...*, *op. cit.*, s. 50.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 51.

⁵⁹ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 26–27.

Zarówno Djilas, jak i autorzy „Listu” jasno dostrzegali, iż mechanizm sprawowania władzy w państwach komunistycznych opiera się na decydującym znaczeniu partii, której dominacja objawia się we wszystkich przejawach życia politycznego i ekonomicznego. Jednocześnie autorzy ci zauważają, że „nowa klasa” czy też „centralna polityczna biurokracja” musi czynić stosowne koncesje na rzecz technokratycznej warstwy urzędników państwowych, którzy tym samym zapewniają realizację jej celów.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„Mechanizm komunistycznego systemu władzy jest chyba najprostsz, jaki sobie można wyobrazić [...]. Prostota tego systemu wywodzi się z faktu, że tylko jedna partia, to znaczy partia komunistyczna, stanowi trzon działania i organizacji życia politycznego, ekonomicznego, socjalnego i ideologicznego”⁶⁰.</p> <p>„Monopol władzy i kontroli, który w imię klasy robotniczej nowa klasa ustanowiła nad całym społeczeństwem – jest w pierwszym rzędzie monopolem władzy nad samą klasą robotniczą. To jest największe oszustwo, jakiego nowa klasa musiała dokonać – niemniej podkreśla ono fakt, iż źródłem władzy nowej klasy jest przemysł. W oderwaniu od przemysłu nowa klasa nie mogłaby ustanowić ani skonsolidować swojej pozycji i władzy”⁶¹.</p>	<p>„Do kogo należy władza w naszym państwie? Do jednej, monopolistycznej partii – PZPR. Wszystkie istotniejsze decyzje podejmowane są najpierw w partii, a potem dopiero w organach oficjalnej władzy państwowej; żadna istotna decyzja nie może być podjęta i realizowana bez sankcji władz partyjnych”⁶².</p>

⁶⁰ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 78.

⁶¹ *Ibidem*, s. 51.

⁶² J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 12.

„Nowa klasa wyzyskiwaczy”	„List otwarty do partii”
<p>„Aparat administracyjny składa się przecież również z komunistów. Nowa klasa, czyli biurokracja polityczno-partyjna, chcąc zabezpieczyć swoje korzyści i przywileje, musi do pewnego stopnia dzielić się nimi z innymi biurokratami, to jest z aparatem administracyjnym”⁶³.</p>	<p>„Ale biurokracja utrzymuje z produktu dodatkowego wielką armię urzędników, propagandystów, dyrektorów, policjantów itp., służących utrzymaniu i umocnieniu stosunków produkcji i stosunków społecznych, na których opiera się jej panowanie”⁶⁴.</p> <p>„Biurokracja skłonna jest nawet zapłacić dobrze, dopuścić dyrektorów i kierowników do przywilejów wysokiej konsumpcji, aby ich mocniej związać ze sobą i swoim systemem. Czyni to jednak we własnym interesie, a nie czymkolwiek innym. Nie reprezentuje, tylko przekupuje technokratów”⁶⁵.</p> <p>„Wysoka konsumpcja warstwy dyrektorskiej jest więc z punktu widzenia klasy panującej niezbędnym wydatkiem na produkcję, a zatem nie jest celem”⁶⁶.</p>

Djilas, Kuroń i Modzelewski, mimo iż stanęli wyraźnie w opozycji wobec rzeczywistości systemu komunistycznego, to pozostawali w kręgu marksistowskiej metodologii i z tej pozycji dokonywali oceny ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej. Ich analizy były zatem naznaczone marksowskim myśleniem, co w pewien sposób było ujęciem nowatorskim, gdyż do tej pory trudno byłoby poszukiwać takiego podejścia do krytyki świata komunistycznego po II wojnie światowej. Sam M. Djilas w maju 1979 r., rozmawiając z amerykańskim sowietologiem G. Urbanem, podkreślał, że *Nowa klasa*, biorąc pod uwagę zasadnicze potraktowanie zagadnień, mimo iż zawiera mnóstwo nieortodoksyjnych poglądów, ciągle jest książką marksistowską. Jak mówił w tej rozmowie: „Jeszcze nawet teraz odnoszę niekiedy wrażenie, że umysł mój nie jest całkowicie wolny od nawyku formułowań typu marksistowskiego”⁶⁷. W *The Unperfect Society* czytamy natomiast: „[...] w *Nowej klasie* wciąż uciekałem się do stanowiska i metodologii marksistowskiej. Zasadniczo książka jest marksistowską krytyką współczesnego komunizmu. Zdawałem sobie jednak sprawę w tym czasie, że zaczynałem podkopywać metodę marksistowską, ponieważ faktycznie odsłaniałem rzeczywistość komunistycznego, marksistowskiego społeczeństwa. Okazjonalnie, podczas pisa-

⁶³ M. Djilas, *Nowa klasa...*, *op. cit.*, s. 52.

⁶⁴ J. Kuroń, K. Modzelewski, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 29.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ G. Urban, *op. cit.*, s. 68.

nia *Nowej klasy* ogarniała mnie dziwna i demoniczna radość ze spustoszenia, jakie dokonywałem w swojej własnej pracy i wierzeniach. (Pamiętam, że pisałem zdania i całe strony w podświadomej gorączce, z wizją niezliczonych mas mobilizujących się i rzucających się do walki, porwanych moimi słowami i prawdami w nich ujawnionymi.) W *Nowej klasie* dialektyka marksistowska poprzez upieranie się przy swoich osiągnięciach, koroduje w samej istocie i neguje swój własny potencjał. Jak heretyk, byłem w stanie jedynie ujawnić niedorzeczności realiów komunistycznych przy pomocy wizji, prognoz i obietnic zaczerpniętych z marksistowskich pism⁶⁸. Wydaje się to zupełnie naturalne, ponieważ Djilas kształtował swoją osobowość oraz poglądy, pozostając bezpośrednio pod wpływem marksizmu, a dużą część dorosłego życia poświęcił socjalistycznej rewolucji oraz budowaniu na jej podwalinach jugosłowiańskiego państwa. Zapewne dlatego też nawet tak radykalna zmiana, gdzie z apologety i twórcy państwa socjalistycznego Djilas przekształcił się w jego zdecydowanego krytyka, nie pozwoliła mu na zupełnie odejście od kształtowanych przez lata nawyków i sposobów myślenia.

Jadwiga Staniszkis, analizując poglądy zwolenników tezy o kapitalizmie państwowym (w tym M. Djilasa), podkreśla, że była to próba pojęciowego opanowania intuicyjnie wyczuwanej swoistości socjalizmu przy użyciu kategorii pojęciowych zaczerpniętych z przeszłości. I choć, jak pisze, sięgnięcie do takiej analogii wydawało się uzasadnione, to jednak nie ułatwiała odkrycia istoty panowania i gospodarowania w socjalizmie. Zgodnie z tezą o panującym w państwach socjalistycznych feudalizmie, w krajach tych występuje quasi-feudalna własność, tzn. niedziedziczna i przydzielana przez nomenklaturę, która jako ośrodek władzy politycznej zastrzega sobie nieunormowane prawo do nadanej rzeczy. Jednakże, jak czytamy, feudalne państwo w przeciwieństwie do socjalistycznego, nie uczestniczyło w procesie produkcji, a jedynie stało na straży spójności terytorialnej, ochrony własności i procesów dystrybucyjnych. Natomiast państwo socjalistyczne poprzez swoje aktywne uczestnictwo w mechanizmach związanych z produkcją i narzucanie gospodarce politycznych elementów kontroli stanowiło nową, odrębną od feudalnej, jakość organizacji życia polityczno-gospodarczego⁶⁹.

⁶⁸ Warto podkreślić, że Djilas nie odrzuca dogmatycznie marksizmu, uznając jego pozytywną wartość i znaczenie w wielu obszarach badań zjawisk społecznych. Jak czytamy: „Jeżeli, mimo tego, w tej książce [*The Unperfect Society* – przyp. M. N.] wciąż można znaleźć ślady metody marksistowskiej i poglądów marksistowskich, wyjaśnienie leży w moim szacunku dla tych marksistowskich osiągnięć, które, aczkolwiek w zmienionej formie, stały się częścią nowoczesnej nauki społecznej i nowoczesnego myślenia – na przykład możliwości zmiany wzorców społecznych, nieuchronność wewnętrznych sprzeczności w każdym społeczeństwie, znaczenie czynników ekonomicznych w społeczeństwie i życiu człowieka, traktowanie społeczeństwa jako przedmiotu badań naukowych”. M. Djilas, *The Unperfect Society*, London 1969, s. 4.

⁶⁹ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, [w:] *Antykomunizm polski. Tradycje intelektualne*, pod. red. B. Szlachty, Kraków 2000, s. 366.

Publikacja *Nowej klasy* spotkała się z żywym odzewem zarówno wśród zwolenników, jak i przeciwników też głoszonych przez jugosłowiańskiego dysydenta. Dla przykładu, François Bondy, założyciel i redaktor antykomunistycznego miesięcznika wydawanego w Paryżu pt. „Preuves”, opublikował na jego łamach entuzjastyczną recenzję *Nowej klasy*, na którą w Polsce odpowiedzią miał być tekst zamieszczony w „Polityce”. Ze zrozumiałych względów, ton oficjalnych wypowiedzi świata komunistycznego po publikacji *Nowej klasy* nie mógł być dla Djilasa pochlebny. Autor, bądź autorzy, tego tekstu (jest on bowiem sygnowany skrótem „rdg.”), cytuje jugosłowiańską recenzję książki Djilasa, zamieszczoną w gazecie „Komunist”, w której stwierdzono, że jest to „dokument całkowitej moralnej klęski jeszcze jednego odszczepieńca i świadectwo absolutnej nieodpowiedzialności sił reakcyjnych”⁷⁰. Natomiast polscy autorzy tekstu zatytułowanego *Milovan Djilas albo banały odszczepieńca* wskazują, że rozgłos nadany *Nowej klasie* wynika nie z jej merytorycznych walorów, tylko jest wynikiem swoistej wrzawy związanej z samym autorem tej książki (ciekawe, że autorzy nie przybliżają czytelnikom, co spowodowało to poruszenie wokół Djilasa). Deprecjonując zatem wartość doktrynalną tej publikacji, autorzy artykułu wyraźnie dystansują się od przyjęcia tezy Fr. Bondy’ego, iż jest to książka epoki⁷¹. Cały tekst nosi charakter ironizująco-lekceważący, co poprzez ośmieszenie Djilasa zapewne ma zniwelować wydzźwięk stawianych przez niego tez. Czytamy zatem o „daleko posuniętej uczoności”, „żałosnych dywagacjach »teoretycznych«”, „podniesieniu na duchu pięknym sformułowaniem, że »Djilas napisał wielką książkę [...]«”, że „Djilas jest w pewnym sensie ofiarą własnego zacofania” i że jest „mało zdaje się przygotowany pod względem teoretycznym”. Artykuł kończy niezachwiane przekonanie o bardzo krótkotrwałym zainteresowaniu pracą Djilasa, które zgodnie z założeniami autorów artykułu potrwa dwa tygodnie lub dwa miesiące. Jak czytamy: „Tak więc niezależnie od tego, czy wrzawa wokół książki Djilasa potrwa dwa tygodnie czy dwa miesiące [...] »panowanie« tej miernoty ugruntowanej na banałach nie wydaje się zbyt długowieczne”⁷².

Jedną z niezaprzeczalnych wartości, jakie niesie tworzenie oraz upowszechnianie doktryn czy też idei polityczno-prawnych, jest ich społeczne oddziaływanie. Wskazany powyżej związek doktrynalnych treści pomiędzy tezami zawartymi w *Nowej klasie* M. Djilasa a „Listem” J. Kuronia i K. Modzelewskiego warto, jak się wydaje, uzupełnić o współczesne wypowiedzi przedstawicieli polskiej

⁷⁰ *Milovan Djilas albo banały odszczepieńca*, „Polityka” 1957, nr 31, s. 8.

⁷¹ *Ibidem*. Jak czytamy: „Wie on [czytelnik – przyp. M. N.] bowiem z własnego doświadczenia jak mało jest »książek epoki«; wśród nich znajdują się przeważnie utwory, które krytyka współczesna przeznaczyła na makulaturę. Tak dzieje się niejednokrotnie z literaturą piękną; cóż dopiero, jeśli chodzi o autorów politycznych? Nie starcza »epoki« by wepchnąć tam wszystkie dzieła, które spożywają potem myszy i wyłysiali historycy doktryn politycznych”.

⁷² *Ibidem*.

opozycji antykomunistycznej na temat Milovana Djilasa i recepcji jego dorobku. Na potrzeby niniejszego artykułu sporządzono i przeprowadzono krótką ankietę, uzyskując odpowiedzi od Bogdana Borusewicza, Zbigniewa Bujaka, Aleksandra Smolara i Romualda Szeremietiewa. Ankieta składała się z sześciu pytań o następującej treści: 1) Czy znana jest Panu postać i ideowy dorobek Milovana Djilasa? 2) Czy tezy Milovana Djilasa miały wpływ na Pana poglądy dotyczące rzeczywistości świata komunistycznego? 3) Czy teoria „nowej klasy” M. Djilasa miała znaczenie dla polskiej opozycji antykomunistycznej i ideowej dekompozycji systemu komunistycznego? 4) Czy uważa Pan, że partyjne elity państw socjalistycznych stanowiły nową klasę społeczną? 5) Jeżeli na pytanie nr 4 odpowiedział Pan „tak”, to czy pogląd ten był w jakiejś mierze inspirowany тезami Djilasa? 6) Czy dorobek Milovana Djilasa zasługuje na upowszechnianie we współczesnej rzeczywistości polityczno-prawnej?

Wszyscy pytani udzielili odpowiedzi twierdzącej, wskazując, iż znają postać i ideowy dorobek Milovana Djilasa. Doktrynalny wpływ jego tez na poglądy dotyczące rzeczywistości świata komunistycznego wskazali B. Borusewicz i Zb. Bujak, na ograniczony wpływ wskazał A. Smolar, natomiast zaprzeczył temu R. Szeremietiew. Teoria „nowej klasy” miała znaczenie dla polskiej opozycji antykomunistycznej i ideowej dekompozycji systemu według opinii B. Borusewicza i Zb. Bujaka, natomiast zdaniem A. Smolara jedynie „w małym stopniu – jako zapewne jedno z inspiracji idei Kuronia i Modzelewskiego”. W ocenie R. Szeremietiewa: „Teoria ta o tyle miała wpływ, jeżeli trafiała do środowisk lewicowych, tzw. opozycji. W pewnym sensie tłumaczyła im dlaczego komunizm wyrodził się w totalitarne rządy biurokracji partyjnej. Dla środowisk antykomunistycznych, odrzucających pomysły reformowania PRL, budowania socjalizmu z ludzką twarzą, teorie Djilasa nie miały żadnego znaczenia. Ja traktowałem to, co ogłosił Djilas, podobnie jak »List do partii« Kuronia i Modzelewskiego jako produkty ideologii, którą w całości zdecydowanie odrzucałem”. O tym, że partyjne elity państw socjalistycznych stanowiły nową klasę społeczną przekonani są B. Borusewicz i Zb. Bujak. A. Smolar twierdzi, iż sprawujących ówczesnie władzę trudno traktować jako klasę społeczną w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Według R. Szeremietiewa, jeżeli zastosuje się marksistowską terminologię dla opisu tej rzeczywistości, to partyjna biurokracja była klasą pasożytniczą. Inspiracjom ze strony tez M. Djilasa na przyjęcie klasowego charakteru partyjnej biurokracji przeczy B. Borusewicz. R. Szeremietiew twierdzi, iż można było taki wniosek wywodzić od Djilasa, natomiast Zb. Bujak zdecydowanie potwierdza wywarcie wpływu tez Djilasa na jego postrzeganie elit państw komunistycznych. B. Borusewicz uważa, że dorobek Djilasa nie zasługuje na upowszechnianie we współczesnej rzeczywistości polityczno-prawnej, R. Szeremietiew jest przeciwnego zdania, pod warunkiem, że będzie ukazywany jako materiał historyczny, obrazujący stan umysłowy komunistów. Podobnie uważa A. Smolar, twierdząc, iż dziś tezy

Džilasa są już dość anachroniczne i stanowią bardziej dowód odwagi niż intelektualnej przenikliwości. Natomiast Zb. Bujak dostrzega współczesne walory dorobku M. Džilasa, w szczególności dla analiz sytuacji w krajach północnej Afryki.

Rozważania na temat relacji pomiędzy polską i zagraniczną myślą polityczno-prawną ukazywać można w rozmaitych perspektywach, które tym samym wyznaczają interesujący obszar naukowych dociekań. Mogą one dotyczyć zarówno rekonstrukcji poglądów twórców doktryn na sprawy dotyczące Polski i Polaków, mogą odnosić się do biograficznych związków cudzoziemskich autorów z Polską i obrazować ich wypowiedzi w tym kontekście, wreszcie mogą wskazywać na doktrynalne zależności i wzajemne przenikanie się myśli polityczno-prawnej. Zwłaszcza ten ostatni aspekt wydaje się być szczególnie interesujący. Dla historyka idei poszukiwanie doktrynalnych fluktuacji i wzajemnych inspiracji różnych autorów stanowi bowiem nie tylko zajmujący obszar badań, ale także okazję do wykazania znaczenia i realnego wpływu doktryn na polityczno-prawną rzeczywistość. W tym kontekście dorobek Milovana Džilasa, a konkretniej tezy zawarte przez niego w *Nowej klasie wyzyskiwaczy* stanowiły niewątpliwie jedną z ideowych inspiracji dla opozycji antykomunistycznej w Polsce. Za taką tezę skutecznie wydaje się przemawiać zarówno analiza literatury przedmiotu, materiałów źródłowych, jak i – mająca jedynie charakter poglądowy – przeprowadzona na potrzeby niniejszego artykułu ankieta. W świetle tych materiałów fakt znajomości wśród polskiej opozycji antykomunistycznej głównych tez M. Džilasa nie budzi wątpliwości. To z kolei pozwala na poszukiwanie ideowych związków pomiędzy poglądami Džilasa a wytworami polskiej myśli politycznej. Związki te bodaj najwyraźniej ujawniają się w jednym z istotniejszych dokumentów ideowych przedstawicieli (późniejszej) opozycji antykomunistycznej, tj. „Liście” J. Kuronia i K. Modzelewskiego. Analiza treści tego listu pozwala na dostrzeganie w nim myślowych podobieństw z *Nową klasą* M. Džilasa. Podobieństwa te, w głównej mierze, dotyczą takich zagadnień, jak: definicja, znaczenie i zakres prerogatyw przysługujących centralnej politycznej biurokracji, traktowanie rzeczywistości państw komunistycznych jako klasowej dyktatury biurokracji, której przysługuje własność środków produkcji, brak politycznego pluralizmu i monopol ideologiczny i ekonomiczny partii komunistycznej, wskazywanie na istotne zależności pomiędzy produkcją przemysłową a pozycją partyjnej biurokracji, czy wreszcie przekonanie o nieuchronnej autodestrukcji systemu komunistycznego. Te wspólne cechy, dotyczące analizy rzeczywistości oraz ideowych podstaw świata komunistycznego, znajdują potwierdzenie w wypowiedziach J. Kuronia i K. Modzelewskiego, zarówno z czasów bezpośrednio po napisaniu „Listu”, jak i późniejszych. O wpływie też M. Džilasa na doktrynalną świadomość członków opozycji antykomunistycznej w Polsce przekonują przywoływane w niniejszym tekście wypowiedzi B. Borusewicza, Zb. Bujaka, J. Giedroycy, A. Michnika, A. Smolara, R. Szerebietewa. Podkreślić należy, że również członkowie ówczesnych władz zdawali

sobie sprawę z wpływu Djilasa na poglądy polskich opozycjonistów, a jednocześnie mieli świadomość zagrożeń z tego faktu wynikających.

Rekapitułując, spotkania Milovana Djilasa z Polską mają nie tylko wymiar biograficzny, ale w głównej mierze doktrynalny, ponieważ zagadnienia dotyczące Polski i Polaków stanowiły nierzadko element jego bezpośrednich wypowiedzi lub pomagały zobrazować przedstawiane przez niego poglądy. Innym aspektem, być może ważniejszym z punktu widzenia doktrynalnego, jest zasygnalizowany w niniejszym tekście zakres recepcji poglądów jugosłowiańskiego dysydenta wśród przedstawicieli polskiej opozycji antykomunistycznej. Stwierdzić należy zatem, że bez względu na ich polityczne odcienie oraz ideowe stanowisko, z którego krytykowali komunizm, polscy opozycjoniści inspirowali się tezami głoszonymi przez autora *Nowej klasy*. To z kolei przekonywać może, iż dorobek M. Djilasa przyczynił się do kreowania i rozwoju intelektualnych tradycji polskiego antykomunizmu.

SUMMARY

Deliberations concerning the relations between Polish and foreign political and legal thought can be shown in various perspectives, which themselves determine an interesting area for a scientific study. The objective of the hereby article is an attempt to present Milovan Djilas's statements touching upon Polish affairs, as well as indicating the influence, which his points of view exerted on the representatives of Polish political thought (dissidents and representatives of communist power as well). Djilas's meetings with Poland presented in the article concern at the same time biographical traits and statements about Poland and the Polish included in his essays and interviews. Doctrine connections of Djilas with the output and representatives of Polish anticommunist opposition have been underlined in a special way, also with the help of a survey, in which participated Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Aleksander Smolar i Romuald Szeremietiew. Presented in the text doctrine connections of Djilas and Poland apply mainly to the reception of his opinions enclosed in *The New Class: An Analysis of the Communist System* and their influence on creation of the political consciousness of the anticommunist movement in Poland. These connections are probably turned out the most evidently in one of the essential ideological documents of the anticommunist opposition representatives: „An Open Letter Addressed to the Members of the Basic Party Organization of the Polish United Labour Party and the Members of the Socialist Youth at the University of Warsaw” written by J. Kuroń and K. Modzelewski.